

delegacyi zaprzyjaźnionych dworów i tłumy ciekawych odbył się w Funchal pogrzeb byłego cesarza Austrii i Króla Węgier, Karola Habsburga. Patrząc na ten skromny orszak żałobny, kroczący poważnie z willi, w której w ostatnich czasach rodzina cesarza-wygnanca zamieszkiwała, do kościoła, a następnie na cmentarz, nikt nie przypuszczałby nawet, że trumna ta kryje w sobie zwłoki władcy wiele milionów ludów, ofiary losu, wypadkami wojennymi zagnanej na tak odległą od jego ojczyzny wyspę Oceanu Atlantyckiego. Po krótkim, ale burzliwym życiu spoczął tutaj były cesarz Austrii, prawdopodobnie nie na wieki, gdyż śmiertelne szczątki jego, skoro okoliczności na to pozwolą, mają być przewiezione do rodzinnego kraju i złożone w grobowcach rodziny cesarskiej u Kapucynów we Wiedniu, lub też w Budapeszcie, na tej ziemi węgierskiej, która najdłużej wierną pozostała swemu królowi i gdyby nie sprzeciw mocarstw sprzymierzonych, przedewszystkiem zaś najbliższych sąsiadów, chętnie byłaby go widziała z powrotem na tronie św. Szczepana.

Historia niewiele mieć będzie trudną z oceną działalności Karola Habsburga jako władcy Austrii i Węgier, zbyt krótko bowiem panował.

kułów, bez których trudno się obejść, a nie można ich nabyć, choćby się je nawet i przepłacało.

Doprowadzone tym stanem rzeczy do ostateczności masy robotnicze, postanowiły upomnieć się o swe prawa i na podstawie uchwały, powziętej na zebraniu w „Ognisku Robotniczym” urządziły w dniu 12 kwietnia b. r. dwugodzinny strajk manifestacyjny na znak protestu przeciw rosnącej z dnia na dzień drożyznie. Poza to strajk manifestacyjny miał na celu omówienie z właścicielami fabryk nowych norm zarobkowych stosunkowo do podrożenia artykułów pierwszej potrzeby. W dniu tym o godzinie 12 w południe rozległy się przeciągle gwizdy syren fabrycznych, ogłaszające strajk manifestacyjny. Wszystkie fabryki w mieście stanęły, robotnicy zaś zgrupowani w polskich związkach zawodowych Narodowej Partii Robotniczej, związkach zawodowych P. P. S., oraz w związkach klasowych, wzięli udział w pochodzie manifestacyjnym przez ulice miasta, na znak wspólności interesów klasy robotniczej, która potrafi występować zgodnie, gdy chodzi o polepszenie bytu materialnego robotnika.

Specjalnie wybrana z pośród grona robotników delegacja, wręczyła staroście powiatu częstochowskiego p. Kazimierzowi Kuhnowi memoriał, w któ-

Z podróży prezydenta Francji do Marokka.

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, prezydent Millerand wybrał się w początkach kwietnia na pokładzie krążownika „Edgar Quinet” do Afryki Północnej celem zwiedzenia Ma-



Robotnicy częstochowscy przeciw drożyznie. Grupa uczestników z pochodu manifestacyjnego.

rokka, Tunisu i Algern. Wizyta ta, na oko zupełnie niewinna i podyktowana jedynie względami grzeczności i wdzięczności wobec swych afrykańskich sojuszników, nie jest pozbawioną głębszego znaczenia, ma bowiem za zadanie jeszcze silniejsze niż dotąd utrwalenie wpływów francuskich wśród rasy żółtej i to właśnie w chwili, gdy w zachodniej części Marokka szerzy się powstanie przeciw Hiszpanom, nieco dalej zaś na wschód, w Egipcie, Anglicy zgodzić się musieli na usamodzielnienie tego kraju, dotąd stanowiącego angielską kolonię. Ta polityka francuska, tak odmienna od angielskiej, ma też i swoje dobre skutki. W czasie podróży swej po północnem wybrzeżu Afryki prezydent Millerand miał się sposob-

Robotnicy częstochowscy przeciw drożyznie: Tłumy strajkujących przed budynkiem Starostwa w Częstochowie

a kielich goryczy, który wysączyć mu przyszło do dna, przygotowała dlań ręka jego poprzedników, a za jego krótkich rządów dopełnili go jego niefortunni doradcy. Szczególniejszymi zaletami lub wadami Karol Habsburg się nie odznaczał, nie miał zresztą czasu ani sposobności, aby je bliżej światu okazać, był to człowiek zupełnie przeciętny, może i nie zły, lecz pozbawiony silnej woli i dający się powodować innym, a na swoje nieszczęście nie umiający wybrać tego, co mogło być dla niej korzystnym. Ta jego słabość charakteru przyspieszyła koniec byle monarchii habsburskiej, a przyspieszenie tem wywołane, skróciło też i pasmo dni jego żywota. Zeszedł z tego świata prawie zupełnie zapomniany, a zgon jego dał sposobność tym jego rzekomym przyjaciółom, którym Habsburgowie w ostatnich czasach się wysługiwali, sposobność do zwaleni go odpowiedzialności za klęskę, przez nich samych przygotowaną.

rym robotnicy powiatu częstochowskiego żądają wszczęcia akcji przeciw obecnej drożyznie i, jak ostatnio oświadczył naszemu korespondentowi poseł Piekarski, rozumiejąc także ciężkie położenie materialne urzędników państwowych żądają w nim zaliczenia Częstochowy do miast pierwszej kategorii płac. Starosta przyjął delegację bardzo życzliwie i z balkonu gmachu starostwa przyrzekł zebrać robotnikom w liczbie kilku tysięcy, jaknajdalej idącą pomoc celem zwalczania drożyzny.



Z podróży prezydenta Francji do Marokka: Uroczyste przyjęcie prezydenta Milleranda po wylądowaniu w Casablance.

Robotnicy częstochowscy przeciw drożyznie.

Fala drożyzny zataczająca coraz szersze kręgi, utrudnia z każdym dniem życie wszystkich tych, którzy zmuszeni są utrzymywać siebie i rodziny ze stałego zarobku, rosnącego wprawdzie także, ale bynajmniej nie w tej mierze, aby móżdż zaspokoić swe najpierwsze potrzeby. Robotnicy i urzędnicy, to dzisiejszy klasa najniezwyklejsza, wydane na pastwę paska i lichwy, którym żadna siła kresu położyc nie jest w stanie. Władze państwowe czynią co mogą, w ślad za nimi idą instytucje prywatne, obmyśla się środki zaradcze, tworzy kooperatywy, spieszy się ze wszystkich stron z pomocą, wszystkie te zabiegi jednak to kropla, ginąca w tem morzu drożyzny, zalewającej kraj cały.

Częstochowa i jej najbliższa okolica, to okręg, należący do najbardziej w kraju uprzemysłowionych, a zatem i najgęściej zaludnionych, nic też w tem dziwnego, że drożyzna daje się tutaj jeszcze bardziej we znaki, niż gdzieindziej, ponadto walczyć się musi z ciągłym brakiem najważniejszych arty-